

PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA

Traktat kosmologiczny

Kalkulacja i Obliczenie, w których błędu nie ma, poczynione przez świętego Dionizego, biskupa Aten, ponieważ kalkulacja i obliczenie [pozycji] słońca i księżyca często bywają błędnie rozumiane przez wielu spośród tych, którzy samych siebie uważają za mądrych, podobnie jak niebiańskie wędrówki słońca i księżyca i gwiazd, i obieg oraz obrót firmamentu, i tchnienie powietrza, znajdującego się w środku, jak również dwunastu wiatrów wydostających się z dwunastu spichlerzy, w których ma miejsce aktywność księżyca i w których jest zrodzona. Dzięki tym dwunastu spichlerzom wiatru, w rzeczy samej, wiemy, w którym spośród nich mają miejsce narodziny księżyca, czy jest on zrodzony w wietrze, czy w deszczu, czy w śniegu, czy w rosie, czy w żarze, lub jaka jest funkcja każdego z miesięcy. Za każdym razem, kiedy jeden spośród spichlerzy jest zamknięty, zmiana ta wywołuje ciemność. Bowiem słońce i księżyc nie poruszają się według jednej rachuby. To nie może mieć miejsca, ponieważ żaden z tych obiektów nie ma takiego samego toru ruchu. Cykl obiegu słońca zamyka się w liczbie trzystu sześćdziesięciu pięciu dni, czyli czterech tysięcy trzystu osiemdziesięciu godzin. Każdego roku słońce zyskuje trzy nadmiarowe godziny, które co cztery lata dają jeden dodatkowy dzień. Ten dzień nazywany jest przestępnym i jest wstawiony [do kalendarza], jako dwudziesty piąty dzień miesiąca Shebat, zgodnie z obliczeniem, którego używają Grecy i Syryjczycy. W roku, który nazywany jest przestępnym, jest trzysta sześćdziesiąt sześć dni według rachuby słońca. Jednak księżyc ma trzysta pięćdziesiąt cztery dni, z tych jedenastu, które są nadmiarowe w obiegu słońca, utworzony jest miesiąc zwany przestępnym. Ten miesiąc powoduje w roku przestępnym zmianę w jednym spośród tych czterech obliczeń. Całkowita liczba tygodni słońca to pięćdziesiąt dwa i jeden dzień, a tygodni księżyca to pięćdziesiąt i cztery dni, albowiem słońce miało już trzydzieści dni, kiedy zostało stworzone, a księżyc czternaście i te dni uprzednie wobec słońca i księżyca, które zostały powołane do istnienia, zostały przeze mnie zawarte w całościowym wyliczeniu. Istotnie, w dniu, w którym słońce i księżyc zostały stworzone, ujrzały nawzajem

swoje światło, ale światło słońca nie stłumiło światła księżyca, ponieważ jak tylko promienie słonecznego globu zjawily się na wschodzie, księżyc skrył się na zachodzie. Jednak dnia piątego słońce wyszło ze wschodniej bramy światła, a księżyc z zachodniego spichlerza wiatru i ujrzeli nawzajem i nieskrępowanie jedno drugie, i promienie słońca wtargnęły do kręgu księżyca, i stłumiły jego światło. Oto, w tym momencie zapoczątkowany został cykl wzrostu i zanikania, i utrzymuje się ciąg poczęcia i narodzin oraz następowania dni. Nie zmienia to konsekwencji jego istnienia, jednak ponieważ jest kluczowy dla wszystkich spichlerzy wiatru, nie sposób je bez tego otworzyć. Zachowuje to następowanie wzrostu i zanikania oraz kieruje następstwem jego poczęcia i narodzin w cyklu sześćdziesięciu godzin, dwudziestu na poczęcie, w dwudziestu [mają miejsce] narodziny, i w ciągu dwudziestu staje się widoczne. W rzeczy samej, w tej godzinie wydostaje się ze spichlerza, w którym zostało zrodzone, jako że ma dziewięć wejść i dwanaście wyjść miesięcy. Jednak Grecy powiadają, że jest tylko siedem spichlerzy wiatrów i pięć wejść księżyca. Stąd umieszczają światło przed ciemnością. Będąc zawstydzonymi tym, co orzekli, dodawali błąd do błędu, twierdząc, że ciemność jest niestworzona i nie została uczyniona. Tym samym powiększali swoją omyłkę, przyznając ciemności wieczne istnienie. Coś bowiem, co nie zostało stworzone ani uczynione, jest wieczne. Również we wszystkich swoich pozostałych obliczeniach Grecy popełnili błędy.

Tutaj wzrokiem swojego umysłu skup się na tym, jak słońce porusza się wysoko na niebie po swojej orbicie.

Bieg ruchu Słońca jest kompletny. Ma bowiem dwanaście bram na ścieżce obiegu, przez które przechodzi szlak jego wędrówki. Dla tych dwunastu bram wyznaczony jest zegar, tak by ścieżkę ruchu uczynić równą. Każda brama oddzielona jest od następnej dystansem zaledwie jednogodzinnym. Każda godzina zawiera stopień. Cztery wiatry wprawiają tarczę słońca w ruch. Ponieważ wiatr, który znajduje się powyżej, jest wiatrem silnym, sprawiającym, że oczy łzawią, i jeśli ten powiew z góry znajdowałby się bliżej tego, co poniżej, nie pozostawiłby na ziemi niczego, czego by nie zniszczył, a ponieważ wiatr z góry jest silny, te cztery umiarkowane wiatry otaczają tarczę słońca. Jeżeli wiatr nie poprzedzałby [słońca] na ścieżce jego ruchu i nie blokował jego tarczy, tak by mogło poruszać się z rozwagą, wschodni wiatr zapędziłby jego tarczę z jednego krańca świata na drugi w ciągu jednej godziny. Jeżeli południowy wiatr nie popychałby go na kraniec świata, wiatr, który wieje z północy, cisnąłby je [na południe], a południowy na północ, gdyby wiatr północny [nie popychał go na południe]. Te cztery wiatry podtrzymują tarczę słońca i pilnują, by nie przechyliła się na jedną ze stron. Co jakiś czas jeden ze spichlerzy służący wiatrowi z góry jest otwarty, i wiatr, który wydostaje się ze spichlerza, staje się silniejszy przez zaprzęgnięcie do rydwanu słońca i rzuca jego tarczę poniżej stopnia jego przejścia, i światło słońca ulega zaciemnieniu do czasu, kiedy jego tarcza [ponownie] wschodzi, i staje na ścieżce obiegu. Jak tylko jeden z wielkich smoków, które wznoszą się z morza, w którym zostały zrodzone, to jest poza miejscem zamieszkałym przez ludzkość, staje i rzuca się do środkowego morza, lub jedno ze zwierząt zwane Lewiatanem, jeden ze spichlerzy trąb powietrznych zostaje otwarty, i z przerażającym drżeniem, i grzmotami i błyskawicami

wznosi się i rzuca w środek gór północy. Również w tych dniach wielkie węże zostają zrodzone. Smoki jednakże, oraz Lewiatan, rodzą się tylko i wyłącznie w morzu, które nosi nazwę *Mathastekos*. Jednak w czasie lata światło słońca opanowuje krańce ziemi, jak tylko umiejscowi się ono na ognistym trakcie, ponieważ kiedy umiejscowi się powyżej, względem płomiennego żaru, który znajduje się pod firmamentem, jego tarcza podgrzewana jest przez żar płynący z góry. I słońce pali całą ziemię jak płonący piec, ponieważ przyłączyło się do wiejącego z góry wiatru żaru.

Ponownie, tłumacząc bez błędu tym, którzy posiadli zrozumienie zmian morza niższego.

Pod ziemią znajduje się przerażające morze [zawierające] dużo wody, a pod wodą [jest] ogień, a pod ogniem wiatr, a pod wiatrem ciemność, [jednak] pod ciemnością nie oczekuj niczego więcej. W gorących dniach lata, jak tylko słońce wzniesie się do górnego obszaru, do żaru tego firmamentu, jego tarcza podgrzewana jest żarem płynącym z góry, i ogrzewa ziemię jak płonący piec. Nagle ogień znajdujący się pod wodą zostaje ugaszony, wody niższego morza wznoszą się i dmie na nie wiatr zimna, chłód narasta i wznosi się z wnętrza ziemi, wnika do korzeni, drzew, roślin i do użytkowań skał; pył ziemi staje się zimny, tak że słońce nie może spalić drzew, nasion i roślin. Albowiem gdyby zimno nie wznosiło się z wnętrza ziemi, słońce nie pozostawiłoby niczego bez spalenia. Również ludzie nie byłiby w stanie chodzić po ziemi z powodu tego żaru ognia. Ponieważ powierzchnia ziemi od spodu zbudowana jest jak gąbka, a całe jej wnętrze utworzone jest z kanalików i otworów dla przepływu wody strumieni oraz źródeł, jak również dla działania zimna i gorąca. W gorących dniach lata, kiedy nie ma wody, zwierzęta i ptaki kopią w ziemi znajdując chłodną glebę, dzięki której zaznają ukojenia. Również ludzie zamieszkujący południowe kraje, to jest ziemie Kush oraz Saby, w trakcie upalnych dni lata zakopują się w piachu swej krainy i, chociaż nadzy, są chronieni oraz doznają ulgi z powodu chłodu.

Kolejna pora roku, zima.

W dniach zimy, jak tylko tarcza słońca pchnięta jest na południe, na mróz, spichlerze wiatru, śniegu, lodu, grzmotów i trąb powietrznych [zostają otwarte], a żar słońca zostaje złagodzony, aby zimno nie mogło zniszczyć drzew, nasion i roślin, a ludzie, zwierzęta oraz ptaki nie umarły z powodu chłodu zimy, ogień pod wodą zostaje podgrzany. Woda podgrzewana jest przez ogień znajdujący się pod nią, żar wzrasta i wydostaje się przez kanaliki i otwory ziemi, wkracza w użytkowanie drzew i roztopia chłód, które znajduje się w ich wnętrzu, w wodzie i w glebie. Dzięki parowaniu gorąca, które wznosi się z wnętrza ziemi, woda źródeł zostaje roztopiona i zamiast wiatru zimna unosi się nad nimi gorąca para. Obieg gorąca wydobywającego się od spodu wpływa na zimno i łagodzi jego intensywność. Zwierzęta znajdują dla siebie warunki do życia w odchodach, które są porzucane na gnojowiskach. Ptaki znajdują schronienie w ciągu nocy nad wodami rzek, wodotrysków i źródeł, ogrzewając się tym, co unosi się z wód rzek, wodotrysków

i źródeł. Również ludzie, którzy zamieszkują na północy, we wnętrzach gór, które zwą Sutkami Północy — ich skały zrobione są z kryształu. Dalej nie ma już siedzib ludzkich, gdyż powyżej rzeki nazywanej Rzeką Ognia nie ma niczego oprócz Oceanu, morza otaczającego całą ziemię. W wodach Oceanu nie pełza ani jeden gad i nie znajdziesz żadnego ptaka fruującego nad nim, ponieważ otacza on morze, jak mur otacza miasto. Powyżej jest raj bogów. Aniołowie przyprowadzają do posiadłości otaczających raj dusze ludzi, jak tylko te opuszczą ciało, [a] mam na myśli dusze świętych. Ponieważ dusze tych, którzy popełnili nikczemności nie są godne być wprowadzonymi na ten etap życia. Ludzie, którzy mieszkają pośród gór północy, pozyskują pożywienie z owoców drzew i są długowieczni. Na kryształowe skały tych gór zstępuje cudowny *Raphantion*. Również ludzie, którzy zamieszkują zachodnie krainy, w mroźne dni zimy czynią użytek z odchodów [po to], by chronić swoje życie, gdyż są pozbawieni możliwości korzystania z drewna, a wieczorem zakopują pożywienie poranka w łąjnie, rano znajdują ugotowane. Takiemu samemu procesowi poddają pożywienie przeznaczone na wieczór.

Teraz, kiedy już wyjaśniłem powiązania zimy oraz lata, skoncentruj oczy umysłu na tym drugim traktacie, dotyczącym niebiańskich obiegów.

Rydwan słońca nie jest ograniczony wewnątrz firmamentu, jako że tarcza jego światła osadzona jest na skrzydłach wiatru i na pędzących kołach. Ogromna przestrzeń jest pod firmamentem, o której rozmiarach wiedzę posiada jedynie Stwórca. Gwiazdy są zjednoczone z firmamentem. Przez stworzenie [są one] osadzone w nim, i są pochodniami jego światła, z niego wychodzą i w nim [się] poruszają. Również księżyc ma rydwan, który porusza się z wiatrem, a jego trasa znajduje się pod firmamentem. [Gwiazdy] nazywane były światłami nieba, ponieważ światło ich stworzenia jest zjednoczone z firmamentem. Pod słońcem znajduje się droga chmur. Chmury nie są czymś cielesnym, a postać, w jakiej zawsze się ukazują, nie jest stałą, od czasu do czasu zawracane przez wiatr rozpraszają się i zmieniają [swoją poprzedni] wygląd. Przyznasz temu rację w skutek oczywistej obserwacji, że w dzień, kiedy nie ma mgły ani zachmurzenia, a powietrze jest przejrzyste i czyste, widoczna jest w środku firmamentu jak na dłoni i tak unosi się w powietrzu i całe niebo jest nią przepełnione. Z tego wywnioskuj, że chmury i mgły są źródłem deszczu i rosy, że unoszą się na skrzydłach wiatru, a nie o własnych siłach, jak niektórzy [ludzie] uczonego umysłu błędnie twierdzili, lecz przez wiatr. I twierdzili niemądrze, że chmury pobierają wodę z morza. Jednak to one są źródłem wody i to w nich jest ona poczynana i z nich się zradza.

Teraz potrzebujesz dogłębnego zrozumienia dwunastu wiatrów, które wydobywają się z krańców ziemi.

Wiatr nie jest tylko jednego rodzaju, gdyż nie ma jedynie jednego spichlerza. Dwanaście spichlerzy zawiera dwanaście rodzajów, dwanaście wiatrów w nich zawartych, jak dwunastu Apostołów, otrzymało znajomość języków różniących się między sobą. Albowiem także i Apostołowie byli spichlerzami Ducha Świętego. Apostołowie jednak nie różnili się z tego powodu, że otrzymali dwanaście darów

języka od dwunastu [różnych] Duchów, lecz od jednego. Tak samo dwanaście spichlerzy nie jest dwunastoma wiatrami, nad którymi nikt nie panuje, lecz [jest to] jeden wiatr, który przemawia przez Apostołów [i] w nich zamieszkuje. Tak jak mowa Rzymian różni się od języka greckiego, a grecki od syryjskiego, syryjski od hebrajskiego, hebrajski od języka Gotów, język Gotów od języka Kushi, Kushi od języka Barbarzyńców, język barbarzyński od hinduskiego, hinduski od babilońskiego, babiloński od języka Medów, język Medów od ormiańskiego, ormiański od egipskiego. I [tak jak] tych dwanaście języków różni się jeden od drugiego, pomimo tego, że wszystkim przysługuje jedno miano, to jest [miano języka] „ludzi”, tak też [tych] dwanaście wiatrów zawiera się we wspólnej nazwie, to jest w wietrze.

Zważ, że jeżeli nie posiadasz wiedzy z czytania, nie odniosłeś korzyści. W tym miejscu mówię z Tobą o nauce tchnienia wiatru.

Jak wówczas, kiedy Hindus mówi, Grek nie rozumie jego mowy, ponieważ nie poznał języka hindi, tak samo ci, którzy słyszą głos wiatru, nie wiedzą, jaki jest jego obieg, jeśli nie rozróżniają woni jego tchnienia. Grek również poznaje, że ten, z kim rozmawia, jest Hindusem, jednak nie posiada wiedzy potrzebnej do rozpoznania [tego], co ten mówi. Również o wietrze, również, są tacy, którzy wiedzą, z którego spichlerza się wydobywa — [wiedzą o tym] z aktywności miesiący — jednak nie wiedzą, na czym polega jego działanie. Jaką wiedzę ma ten, kto nie rozróżnia tchnienia wiatru, czy jest ono ze śniegu, czy lodu, czy gradu, czy deszczu, czy rosy, czy żaru, czy choroby? A nawet jeżeli zna te zjawiska, jego wiedza nie będzie duża. Albowiem są również zwierzęta i ptaki obdarzone zdolnością przewidywania. Jak już to pojmiesz, wezwę mrówkę lub komara i rybę, gdyż również one przewyższają Cię w poznaniu. Lub jak też pragniesz ogarnąć umysłem księgi poświęcone kręgom astronomii, jeżeli nie posiadasz tych [elementów wiedzy], [jeżeli] nie [wiesz] jak poruszają się niebiosa, i z której strony, ani o przejściach słońca i jego bramach, ani które to z wiatrów wprawiają jego tarczę w ruch, ani jak obraca się oś ciała niebieskiego, ani jakie są nazwy bram, ani gdzie sięga ścieżka promieni światła, ani jak przebiega rozciąganie zasłony niebiańskiej szaty. Teraz skoncentruj spojrzenie oczu swego umysłu, abyś poznał, jakiego rodzaju jest droga niebiańskich obiegów Plejad i Aldebarana, i Wozu, i Jarzma, i Wagi, i horyzontu, i ścieżki, i Drogi Myśliwego, i Owczarni, i Świątyni, i Strażnika, i Prawodawcy, i Słuchacza, i Ambasadora, i Kaznodziei, i Dawcy, i Gwiazdy Hunów, i Instruktora, i Poznającego, i Nauczyciela Mądrości, i Bogatego w Doktrynie. Wiedza ta, dla tych, którzy posiadli zrozumienie, jest błahostką, ponieważ jest częścią nauki o przejściach słońca i jego bramach, i jego ścieżkach, i jego obiegach, i rodzajach jego światła, i ciemności, i o księżycu, jego spichlerzach, i poczęciu, i narodzinach, jak również o okresach i ich odmianach, i kiedy słońce i księżyc są zaciemnione, i ziemia się trzęsie, i o zmienności lat, i granicach ścieżek, i prądzie morza, i odpływach i przyptywach morza niższego, i wojnach barbarzyńców. Tego rodzaju mądrość nabywana jest poprzez poznanie.

przełożył Paweł Czaplą